Zielonka, 19 marca 2024

dr hab. Adam Moniuszko
Katedra Historii Ustroju i Prawa Polskiego
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Warszawski

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Macieja Zwierzchowskiego *Ustrój miast prywatnych w dobrach Radziwiłłów birżańskich przed rokiem 1695*, promotor: prof. dr hab. dr h.c. Dariusz Szpoper; promotor pomocniczy: dr Oskar Kanecki. Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2023, ss. 314

1. Miasta prywatne stanowiły większość miast w dawnej Rzeczypospolitej. Mimo ich liczebności – może w wyniku tego, że z reguły były to niewielkie ośrodki, niekiedy z zanikającymi cechami miejskimi – nie zostały w sposób dostatecznie pełny opisane w polskiej historiografii. Uwaga powyższa dotyczy zwłaszcza ich organizacji ustroju i prawa. Lukę tę stara się częściowo wypełnić dysertacja doktorska mgr. Macieja Zwierzchowskiego. Stąd należy z uznaniem podejść do wyboru tematu badań, owocującego recenzowaną pracą. Oczywiście, próba całościowego ujęcia ośrodków miejskich Radziwiłłów birżańskich – podlaskich, litewskich, białoruskich (stosując dzisiejszą terminologię) była niemożliwa do ujęcia w ramach jednej publikacji. Stąd wybór trzech ważnych ośrodków – Birż, Kiejdan i Słucka – pełniących różne funkcje oaz z indywidualną historią ich obejmowania na własność przez książąt na Birżach i Dubinkach należy uznać za trafny. Pozwala on bowiem na próbę odpowiedzi na pytanie, czy polityka osadnicza i stosowane w niej narzędzia prawne były jednolite, czy też różnicowano je w zależności od warunków i okresu, a jednocześnie jest wykonalne w rozsądnych granicach czasowych, przyjmowanych jako okres przygotowania rozprawy doktorskiej. Należy przy tym zauważyć, że nawet przy przedmiotowym ograniczeniu tematyki, podjęte zamierzenie jest wciąż bardzo ambitne, a wyniki badań mogą w sposób istotny wzbogacić stan badań w zakresie historii prawa. Treść rozprawy odpowiada przy tym tytułowi i przyjętym zamierzeniom, choć być może, dla większej klarowności, można było zamieścić odpowiedni podtytuł informujący o dobranym przykładzie Birż, Kiejdan i Słucka.

2. Dysertacja ma przejrzysty układ przedmiotowy: składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów i zakończenia. Główną osią pracy są rozdziały wyodrębnione ze względu na ośrodek miejski drugi, trzeci i czwarty poświęcone ustrojowi kolejno Birż, Kiejdan i Słucka. Każdy z tych rozdziałów ma zbliżoną wewnętrzną konstrukcję, a której Autor omawia kolejno: przywileje miejskie i prawa nadane miastom, władze miejskie, kwestie podatkowo-handlowe, sądownictwo (z wyjątkiem Birż – tu Autor mógł podać powód braku tego punktu), pozycja prawna Żydów. W przypadku Birż i Kiejdan dodatkowo omówiono regulacje dotyczące inwestycji miejskich, a Birż – również unormowania w sprawach wyznaniowych. Pozostałe trzy rozdziały skupione są wokół kryterium tematycznego. Konstrukcja jest przemyślana i uporządkowana, ułatwia też odbiór treści przez czytelnika. Niemniej w przypadku rozdziału piątego i szóstego można zastanawiać się, czy potrzebne było wyodrębnienie materii praw cechowych i bezpieczeństwa w osobne rozdziały, skoro 90% tekstu w nich i tak podzielono na punkty dotyczące Birż, Kiejdan i Słucka. Przy takiej konstrukcji nieuniknione są pewne powtórzenia, choć niekiedy są zbyt daleko idące – np. informacja o ogłaszaniu na jarmarkach braku ludności żydowskiej w Birżach pojawia się trzykrotnie (s. 37, 68, 195). Przyjęte ramy chronologiczne są w sposób przekonywująco uzasadnione i nie budzą moich zastrzeżeń.

Podstawę źródłową pracy stanowią w głównej mierze archiwalia. Na potrzeby pracy spożytkowano przede wszystkim materiały znajdujące się w archiwach wileńskich i Archiwum Warszawskie Radziwiłłów w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Ciekawym źródłem o nieoczywistej proweniencji jest wilkierz miejski Kiejdan przechowywany w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Kórniku. Należy pochwalić takie podejście u młodego badacza, który włożył znaczny nakład pracy w czasochłonną kwerendę i odczytywanie rękopiśmiennych materiałów. Jest to godne uznania, zważywszy, że od lat można zaobserwować zmniejszające się zainteresowanie i grona historyków prawa zajmujących się mediewistyką i epoką wczesnonowożytną. Kwerenda przeprowadzona była szeroko i wydaje się, że w jej toku mgr M. Zwierzchowski odnalazł najważniejsze źródła. Oczywiście, pewną niewiadomą pozostaje zasób archiwów białoruskich, lecz w obecnej sytuacji politycznej nie sposób czynić zarzuty z powodu ich niewykorzystania. Oprócz źródeł o charakterze normatywnym (przywileje i regulacje Radziwiłłów birżańskich, regulacje miejskie) przy okazji kwerendy Autor odnalazł i wykorzystał także źródła epistolograficzne. Poszukiwania w tym kierunku można rozszerzyć, przede wszystkim o korespondencję kierowaną do Radziwiłłów przechowywaną w dziale V AR – od osób pełniących funkcje komisarzy, starostów, ale również urzędników miejskich. Jednostki te są zróżnicowane objętościowo, od korespondencji zaufanych klientów jak Piotr

Kochlewski, czy Jan Jerzy Chwałkowski obejmującej setki listów[1], do pojedynczych pism urzędników miejskich[2]. Mogą one zawierać interesujące materiały do wykorzystania w pracy. Pomocniczo przydatne mogą okazać się również inwentarze i rewizje Słucka z II połowy XVII w.[3] Z uwagi na ograniczenia czasowe związane z przygotowaniem rozprawy doktorskiej pominięcie tych źródeł jest zrozumiałe, ale sugerowałbym uwzględnienie ich przy opracowywaniu wydania drukiem.

Dysertacja zawiera obszerną, liczącą blisko 250 pozycji, bibliografię, świadczącą o dociekliwości Autora i solidnym opracowaniu tematu. Uwzględnione w całą literaturę dotyczącą tematu pracy i szereg publikacji autorów zagranicznych oraz pozycji pogłębiających prezentowane ujęcie. Doceniając włożony wysiłek Autora, chciałbym wskazać kilka pozycji, któ®e mogą okazać się przydatne w dalszych pracach. W pierwszym rzędzie są to nowe litewskojęzyczne publikacje dotyczące historii społecznej i ekonomicznej Birż i Kiejdan[4] , kolejne (poza uwzględnionymi w dysertacji) prace Anatolija Hryckiewicza i Marii Cieśli poświęcone miastom prywatnym na terenie dzisiejszej Białorusi, historii Słucka i tamtejszej społeczności żydowskiej[5]. W ramach literatury uzupełniającej, pogłębiającej wątki poboczne można wykorzystać publikacje: Urszuli Augustyniak i Karola Żojdzia (klientela radziwiłłowska)[6], Tomasza Kempy, Wojciecha Kriegseisena w sprawach wyznaniowych[7], Krzysztofa Kossarzeckiego i Mikoły Volkaua[8] w odniesieniu do fortecy słuckiej i tamtejszego

---

[1] AGAD, AR V, 2240, 6956.

[2] Np. zachowane są dwa listy J Dowgiałły dotyczące kwestii bezpieczeństwa pożarowego Kiejdan, AGAD, AR V, 3240, zob. U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585-1640): mechanizmy patronatu,* Warszawa 2001, s. 60-61.

[3] AGAD, AR XXV, 3381-3385 (inwentarze i rewizje z lat 1661-1689).

[4] D. Karvelis, R. Ragauskienė, *Iš Radvilų giminės istorijos: Biržų kunigaikštystė ir jos visuomenė 1547–1655 m.*, Vilnius 2015; D. Karvelis, R. Ragauskienė, A. Ragauskas, *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės mikropasaulis: Radvilų Kėdainių visuomenė (XV–XVIII a.)*, Vilnius 2022.

[5] А. Грицкевич: *Слуцк: Историко-экэномический очерк*, Минск 1970; idem, *Частновладельческие города Белоруссии в XVI—XVIII вв.*, Минск 1979; idem, *Социальная борьба горожан Белоруссии (XVI—XVIII вв.)*, Минск, 1975; idem, *Древний город на Случи*, Минск 1985; M. Cieśla, *Communities and Their Temples: Orthodox, Jewish, Protestant, and Catholic: Religious Delimitations in the Historical Topography of Sluck*, „Ata Poloniae Historica", vol. 116, 2017, p 7-33; eadem, *Between the Castle and the Town Hall:: The Kahal of Słuck in the Seventeenth Century*, [w:] *Polin: Studies in Polish Jewry*, vol. 34, Liverpool 2022, p. 118-127.

[6] U. Augustyniak, *Dwór i klientela,* K. Żojdź, *Jan Mierzeński: klient i rezydent Bogusława Radziwiłła w latach 1656-1665,* Oświęcim 2012.

[7] T. Kempa, *Wobec kontrreformacji : protestanci i prawosławni w obronie swobód wyznaniowych w Rzeczypospolitej w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 2007; W. Kriegseisen, *Ewangelicy polscy i litewscy w epoce saskiej (1696-1763). Sytuacja prawna, organizacja i stosunki międzynarodowe,* Warszawa 1996 (rozdział I traktuje o sytuacji ewangelików w II połowie XVII wieku)

[8] K. Kossarzecki, *Garnizon księcia Bogusława Radziwiłła w Słucku 1654–1668. Struktura i finansowanie*, „Miscellanea Historico-Archivistica", t.. XXIX, 2022, s. 7-46 (tam dalsza literatura); М. Волкаў, *Замкі і фартэцыі Радзівілаў на беларускіх землях у XVI-пачатку XVIII ст.*, Мінск 2020, idem, *Арганізацыя і забеспячэнне будаўніцтва фартыфікацый у Слуцку пры Багуславе Радзівіле (1654–1669 гг.)*, „Studia Historica Europae Orientalis. Исследованияпо истории Восточной Европы", t. 5, Минск 2012, s. 188–204.

garnizonu, czy też możliwych do wykorzystania w aspekcie prawnoporównawczym prac Karola Łopateckiego, Łukasza Gołaszewskiego i Magdaleny Ujmy[9].

Przy opracowaniu dysertacji Autor sięgnął do metody formalno-dogmatycznej, historycznej oraz podejścia socjologicznego (s. 13). Metody dopasowane są do rodzajów wykorzystywanych źródeł, bodaj najczęściej stosowana jest metoda formalno-dogmatyczna, a pozostałe – cieszy ich wykorzystanie - wzbogacają ustalenia dokonywane przy jej użyciu. Stosowane są one w sposób prawidłowy (może z niewielkimi wyjątkami, zob. punkt 4). W tym miejscu zaznaczyć należy, że choć metoda formalno-dogmatyczna wydaje się najprostsza, to jednak w odniesieniu do prawa dawnej Rzeczypospolitej ma ona inny – wyższy - poziom trudności, niż w przypadku współczesnych aktów prawnych. Wynika to z nieustalonego języka prawnego i prawniczego, niejasnych momentami terminów, nakładania się temporalnego, miejscowego i systemowego różnych norm prawnych, czy też wreszcie – kwestii językowych – używania łaciny i postępującej makaronizacji języka polskiego, także w aktach prawa i stosowania prawa.

3. Jak już wspomniano rozprawa składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów i zakończenia. Wstęp jest typowy, w pozytywnym tego słowa znaczeniu – omówiono stan badań, bazę źródłową, metody i konstrukcję pracy. Dodatkowo znalazł się w nim krótki rys historyczny linii birżańskiej Radziwiłłów – co jest w moim odczuciu było udanym pomysłem. Można było się pokusić o nieco jaśniejszego sprecyzowanie celów pracy. Pierwszy rozdział składa się właściwie z dwóch części. Pierwsza krótko charakteryzuje zjawisko miast prywatnych w Rzeczypospolitej – sposób ich zakładania, podstawy ustroju. Bardzo dobrym pomysłem, w którym widać wyraźnie sygnalizowane wcześniej podejście socjologiczne, jest wyjaśnienie znaczenia prestiżowego i ekonomicznego miast dla magnaterii (s. 25-32). W drugiej części zaprezentowano podstawowe informacje dotyczące każdego z trzech omawianych miast. Autor w sposób zgrabny i dobrze wykorzystując dotychczasowe ustalenia przeprowadza taką krótką charakterystykę. Wydaje się jednak, że gdzieś – we wstępie, albo pierwszym rozdziale, powinien znaleźć się punkt dotyczący typologii źródeł prawa miejskiego w tych trzech ośrodkach. Jest ich bowiem sporo (konstytucje sejmowe, przywileje królewskie, przywileje

[9] Ł. Gołaszewski, *Przepisy prawa miejskiego a wybory władz miejskich w Knyszynie XVI – pocz. XVIII wieku*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa", t. 6 z. 2, 2013, s. 109-131; tegoż, *Organizacja władz i stratyfikacja ekonomiczna społeczności miasta Knyszyna w XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, [w:] *E fructu arbor cognoscitur. Studia z dziejów średniowiecznych i nowożytnych ofiarowane na osiemdziesięciolecie Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego*, red. M. Mucha, K. Żojdź, Piaseczno 2010, s. 140-211; K. Łopatecki, *Ustrój XVIII-wiecznego miasta Białystok*, „Miscellanea Historico-Iuridica", t. 14, z. 1, 2015, s. 349-379; M. Ujma, *Latyfundium Jana Sobieskiego (1652-1696)*, Opole 2005.

Radziwiłłów, różne *punkta, responsy, deklaracje* właścicieli i ich urzędników, wilkierze miejskie, statuty cechowe) i takie uporządkowanie i omówienie byłoby wskazane.

Rozdział drugi poświęcono Birżom, omawiając wpierw nadane przywileje i regulacje miejskie, a potem kształtowanie władz po nadaniu w 1589 r. prawa magdeburskiego. Wyjście poza materię samych aktów prawnych i krytyczne na nich spojrzenie pozwoliło Autorowi ukazać problemy z obsadą wójtostwa w II połowie XVII w. Udało się również ukazać specyfikę tego miasta i rolę jaką chcieli mu nadać Radziwiłłowie, jako ważnego ośrodka handlu – stąd też prawo składu, omijane jednak w różny sposób - jak dobrze udokumentował mgr M. Zwierzchowski (s. 77-79). Dobrze przedstawiono również działania Radziwiłłów zmierzające do zwiększenia udziału zabudowy murowanej w mieście, ale też i liczne problemy (m in. z wybudowaniem ratusza, s. 80). Bardzo dobrze wypadł też fragment poświęcony Żydom birżańskim – zarówno dzięki stosowaniu komparatystyki (np. s. 87) jak i krytycznego podejścia Doktoranta do źródeł (kwestia nieistnienia przywileju antyżydowskiego, s. 94-95). Niewiadomym jest dlaczego nie wyodrębniono w tym rozdziale punktu dotyczącego sądownictwa miejskiego, mimo, że wzmianki o nim pojawiają się treści (s. 69, 87).

Najszerzej i najbardziej szczegółowo Autor omówił ustrój Kiejdan w rozdziale trzecim pracy. Niewątpliwie sprzyjało temu wykorzystanie rękopisu z biblioteki kórnickiej, zawierającego wilkierz miejski i korespondencję. Dzięki temu pojawiają się ciekawe ustalenia dotyczące funkcjonowania sądownictwa karnego w sytuacji braku wójta (s. 106), wyłanianie jego zastępcy – czyli landwójta (s. 107), czy tez przestrzegania trybu obsadzania wójtostwa (wyłanianie przez mieszczan czterech kandydatów, s. 108). Sprawa Jurkiewiczówny, przedstawiona dzięki wykorzystaniu korespondencji stanowi bardzo ciekawy przyczynek do relacji między ratuszem a zamkiem – wagę tego znaczenia dla dociekań o funkcjonowaniu ustroju miejskiego słusznie docenia Autor (s. 117-118). Opis sposobu wyłaniania władz miejskich, ich dość skomplikowanej struktury i różnych problemów z nim związanych jest moim zdaniem jednym z najlepszych fragmentów recenzowanej pracy – napisanym w sposób dojrzały, z zachowaniem krytycyzmu źródłowego i wykorzystaniem różnorodnych materiałów źródłowych. Dobrze i szczegółowo opisano również obowiązki podatkowe i kwestie handlowe, w tym – chyba dość typowe w ówczesnych miastach problemy z zapewnieniem uczciwego obrotu z zachowaniem właściwych miar i wag – tu też pojawiają się uwagi dotyczące miejskiego kata (s. 131-133). Frapujący i rzucający światło na nieprzestrzeganie regulacji miejskich jest list instygatora S. Balmina do księżnej Ludwiki Karoliny. Dużo wnosi również charakterystyka miejskiego sądownictwa z problemami z apelacją i ciekawym zjawiskiem funkcjonowania książęcego sądu asesorskiego z powodu nieobecności Bogusława Radziwiłła.

Przy okazji chciałbym zauważyć, że wzmiankowane na s. 141-142 rozsądzanie spraw z powództwa szlacheckiego przeciw mieszczanom kiejdańskim jest zgodne z zasadą *actor sequitur forum rei* i być może w związku z tym nie stało w sprzeczności z postanowieniami B. Radziwiłła z 1661 r. o jurysdykcji sądu zamkowego nad szlachtą (jako pozwanymi).

Rozdział czwarty dotyczący Słucka w sposób interesujący przedstawia odmienności wynikające z innej roli tego miasta (jeden z najbardziej znaczących punktów obronnych „ściany wschodniej). W sposób zajmujący przedstawiono problemy z wprowadzeniem prawa magdeburskiego – choć stosowny przywilej wydany był już w latach 50. XVII w., to jednak urzeczywistnienie jego postanowień wymagało kolejnego przywileju ponad trzy dekady później. M. Zwierzchowski tłumaczy to właśnie rolą militarną Słucka i jego znaczeniem w czasach wojen z Rosją. Wskutek tego ukształtował się bardzo ciekawy ustrój z urzędem sesji miejskiej. Scharakteryzowano również stopniowe tworzenie sądownictwa na wzór prawa magdeburskiego. Proces ten został zakończony utworzeniem kolegium ekonomów działających jako sąd apelacyjny. Można tu zadać pytanie, czy tworzenie tego rodzaju instancji odwoławczej wynikało z nieobecności księżnej Karoliny Ludwiki, czy też ewentualnego sprawowania funkcji sędziowskiej przez kobietę? Innym wymiarem słuckiej specyfiki były formowane *ad hoc* sądy mieszane do rozpoznawania sporów między cywilami, a żołnierzami garnizonu (s. 179). Autor bardzo dobrze opisuje system podatków słuckich, rozbudowywanych w połowie XVII w. – z akcyzą, „półtorakami" i licentą na czele – w celu utrzymania rosnącego garnizonu słuckiego. Zawarto też sporo informacji o sytuacji prawnej Żydów słuckich – np. interesujący zwyczaj wpisywania obrotu nieruchomościami w księgach żydowskich.

Kolejny rozdział poświęcony jest cechom miejskim. W każdym z miast nadawane były akty cechowe - bezpośrednio przez księcia lub komisarzy, choć Autorowi udało się odnaleźć przypadek nadania statutu przez radę miasta. Mgr M. Zwierzchowski odnalazł i skrupulatnie przeanalizował kilkadziesiąt regulacji cechowych – statutów i aktów właścicieli. Udało mu się wyodrębnić pewne cechy wspólne dla wszystkich ośrodków: regulacje dotyczące sposobów kształcenia, wyłaniania władz cechowych, finansowania cechów (s. 229). Podkreślono też różnice, wynikające z liczby cechów (tu przodował Słuck), objętości i szczegółowości regulacji cechowych. Z ciekawszych ustaleń – choć częściowo obecnych już w literaturze przedmiotu – wskazać można: kompetencje władz cechowych w sprawowaniu władzy w Kiejdanach (np. udział w kontroli wydatków szafarza miejskiego), obowiązki cechów odnośnie do psów w mieście (zarówno utrzymywania psów książęcych jak i pełnienie roli hycli przez rzeźników kiejdańskich), brak typowego cechu kupieckiego w Słucku w omawianym okresie. Ze Słuckiem też związane są dokumenty komisarzy książęcych z lat 80. XVII stulecia, z których

wynika obraz praktyki życia cechowego w znacznym stopniu odbiegający od przyjętych regulacji cechowych (s. 244-245). W tym rozdziale znalazły się wzmianki dotyczące sadownictwa cechowego (do rozważenia, czy nie lepiej je umieścić w punkcie dotyczącym sądów miejskich), w tym o dość specyficznym rozwiązaniu słuckim – możliwości apelowania do sądu zamkowego, a nie radzieckiego (wójtowsko-radzieckiego).

Ostatni z rozdziałów dotyczy zagadnień związanych z bezpieczeństwem w mieście. Zasadnicze dwa wątki w tym rozdziale to: bezpieczeństwo pożarowe oraz różne obowiązki mieszczan i regulacje związane z funkcjonowaniem twierdzy (przede wszystkim słuckiej, do pewnego stopnia też birżańskiej). Niekiedy zresztą te dwie sfery pokrywały się ze sobą, co widać w regulacjach planistycznych m. in. w zakazie osiedlania się w odległości 800 kroków od twierdzy w Birżach (s. 258), czy też konieczność przesiedlenia mieszczan i spalenia jednej z dzielnic w Słucku przed spodziewanym oblężeniem (s. 271). Ciekawe są *porządki ogniowe* omawianych miast, pokazujące stopień szczegółowości regulacji i zarządzania w celu przeciwdziałania jednej z najczęstszych ówczesnych plag miejskich. W punkcie dotyczącym Słucka znalazła się też interesujące uwagi dotycząca swoistych sądów doraźnych w Słucku w okresie oblężenia oraz konstytuujące właściwość sądu zamkowego w zakresie wykrywania i ścigania przestępstw zdrady i szpiegostwa (s. 268-269). Można się zastanowić, czy nie lepszym miejscem dla tych uwag byłby punkt dotyczący słuckiego sądownictwa?

W obszernym zakończeniu Autor przedstawia wnioski i rezultaty swoich badań. Oprócz różnych ustaleń szczegółowych ważnym punktem jest ukazanie pewnej elastyczności Radziwiłłów birżańskich w odniesieniu do regulowania ustroju i życia podległych im miast. Dostrzegali oni ich znaczenie, niejednokrotnie widać też troskę o ich funkcjonowanie, czy chęć pomocy w trudniejszych czasach. Jednocześnie, obok prób pewnego ujednolicenia przyjmowanych rozwiązań (wzorowanie się na istniejących statutach cechowych, wprowadzanie podobnego ustroju i władz miejskich) można zaobserwować też zróżnicowane podejście wynikające z różnic historycznych i funkcjonalnych Birż, Kiejdan i Słucka. Autor dostrzegł też pewne negatywne aspekty, w sposób ujemny wpływające na rozwój miast, przede wszystkim Słucka – przede wszystkim zbyt duże obciążenie daninami i obowiązkami w zakresie obronności, co negatywnie oddziaływało na sytuację ekonomiczną tamtejszych mieszczan. Podsumowując pracę M. Zwierzchowski zauważa: „książęcy dokument lokacyjny powstał najprawdopodobniej w skutek przywileju królewskiego, nie stanowił zaś dokumentu uprzedzającego akt Zygmunta III" (s. 276). Ten wniosek można było chyba rozwinąć. Pojawiają się bowiem pytania: dlaczego wydawano przywileje królewskie dla miast

prywatnych? Jaki był okres ich obowiązywania - czy – wzorem średniowiecznych przywilejów królewskich[10] - miejskie przywileje winny być reasumowane przez kolejnych właścicieli?

4. Obowiązkiem recenzenta – nawet przy bardzo dobrych dysertacjach – jest również zwrócenie uwagi na błędy i nieścisłości pojawiające się w pracy. Zaliczam do nich błędną moim zdaniem interpretację fragmentu konstytucji *Approbacya prawa Magdeburskiego miastom Słuckowi i Kopylowi* z 1653 (s. 152). Dotyczy ona zaaprobowania przywilejów Słucka nadanych przez Bogusława Radziwiłła z zastrzeżeniem: *salvis oneribus Reipublice* [w pracy: *Raipublice*] i ceł naszych"[11]. Powyższy zwrot Autor przetłumaczył: „uwalniając (od) ciężarów Rzeczypospolitej" (przyp. 8), co dało asumpt do wniosku o uwolnieniu Słucka od ceł królewskich, podatków i opłat (np. myta) na rzecz skarbu litewskiego (s. 165). Tymczasem tego typu klauzula salwatoryjna była typowa w konstytucjach i oznaczała coś zupełnie przeciwnego: zachowanie praw nią oznaczonych. Tu dla przykładu można podać klauzule: *salvis modernorum possessorum* chroniącą prawa nabyte, *salva Sanctae Romane Ecclesiae* zamieszczaną typowo w sufragiach z sejmu elekcyjnego przez duchowieństwo i bardziej gorliwych katolików przy postanowieniach dotyczących konfederacji warszawskiej, a oznaczającą zachowaniem praw kościoła katolickiego. Jej znaczenie wyraźniej widać przy uchwalonej na tym samym sejmie konstytucji *Fundacya Oycow karmelitanow w Czawszach:* „Fundacyą [...] *authritate praesentis Conventus,* approbuiemy, *salvis* iednak *oneribus in toto Reipublice*"[12]. Trzeba jednak pamiętać, że sytuacja prawna była tu dość zagmatwana, a interpretacja M. Zwierzchowskiego wydawać by się mogła bardziej logiczna w związku z postanowieniami konstytucji z 1655 r., która – nagradzając mieszczan za postawę w trakcie ataku kozackiego – głosiła przedłużenie mieszczanom słuckim na kolejnych sześć lat libertacji uzyskanych na sejmie w roku 1653[13]. Sprawa wydaje się być dość zagadkowa – być może na sejmie w 1653 r. chodziło o zachowanie wobec Słucka przynajmniej części danin publicznych, np. tych, które wymienione są w dalszych konstytucjach tego sejmu ze zniesieniem libertacji i wyłączeń w ich przedmiocie[14]?

Marginalnie pojawiają się również błędne lub nieprecyzyjne użycia terminów z zakresu prawa staropolskiego: pomylenie wiana i posagu (s. 45); „za pośrednictwem umowy dożywocia ze Stanisławem Kiszką" (s. 45) – umowa ta była zawierana między małżonkami, zatem

[10] K. Pennington, *Władca i prawo (1200-1600). Suwerenność monrachy a prawa poddanych w zachodnioeuropejskiej tradycji prawnej,* red. J. Pysiak, Tłum. A. Pysiak, Warszawa 2012.
[11] *Volumina Legum,* wyd. J. Ohryzko, t. IV, Petersburg 1859, s. 194.
[12] Ibidem, s. 195.
[13] Ibidem, s. 232.
[14] *Czopowe W. X. Lit* oraz *Cło nowo podwyższone w W. X. Lit.,* ibidem, s. 195-196,

stronami jej byli Anna Kiszczanka i Krzysztof II Radziwiłł; środek prawny nazywany supliką (s. 141) znany i opisywany jest raczej jako remisja[15]. Przydałoby się również nieco dokładniejsze zdefiniowanie arendy niż określenie jej jako „dzierżawa" (s. 33, przyp. 106).

5. Dysertacja bardzo dobrze prezentuje się pod względem formalnym. Opisy bibliograficzne są prawidłowe, odniesienia tworzone zgodnie z zasadami[16]. Stosowany język jest właściwy dla prac naukowych, z zasady prawidłowo stosowaną terminologią. Jednocześnie Autorowi udaje się skomplikowane zagadnienia opisywać w sposób żywy i barwny, przykładowo – aż chciałoby się zasiąść wśród członków cechu płócienników w dzień św. Jakuba. Można postulować nieco śmielsze użycie cytatów źródłowych, nawet w przypisach, przy egzemplifikacji przedstawianych twierdzeń. Bardzo starannie dokonano opracowania i edycji tekstu, błędy językowe, stylistyczne, czy literowe są sporadyczne[17] – ostatnie zdarzają się w opisach bibliograficznych. Zważywszy objętość pracy są one naprawdę nieliczne. Na osobną pozytywną wzmiankę zasługuje również nadzwyczaj wysoka estetyka recenzenckich egzemplarzy rozprawy doktorskiej.

6. Pan mgr Maciej Zwierzchowski podjął się ambitnego zadania naukowego, z którego wywiązał się bardzo dobrze. Udało mu się scharakteryzować ustrój trzech miast prywatnych Radziwiłłów birżańskich na przestrzeni XVII wieku, czym niewątpliwie wypełnia lukę w stanie badań polskiej nauki prawa. Zaprezentował solidny warsztat badawczy, niezbędne krytyczne podejście do źródła, umiejętność operowania na różnych rodzajach źródeł i łączenia ich ze sobą. Włożył także niemało pracy w obszerne wykorzystanie materiałów archiwalnych. Recenzowana rozprawa dowodzi posiadania ogólnej wiedzy teoretycznej przez Doktoranta, umiejętności posługiwania się różnymi metodami badawczymi oraz przedstawia samodzielne i oryginalne rozwiązanie problemu badawczego. Spełnia ona zatem wymogi do uzyskania stopnia doktora nauk prawnych przewidziane przez art. 187 ustawy z dnia 10 lipca 2018 r. prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018 poz. 1668 z późn. zm.). W związku z tym postuluje dopuszczenie mgr Maciej Zwierzchowskiego do dalszych etapu przewodu

---

[15] Zob. dotyczące tej epoki studium Z. Rymaszewskiego, *Sprawy gdańskie przed sądami zadwornymi oraz ingerencja królów w gdański wymiar sprawiedliwości: XVI–XVIII w.*, Łódź 1985.

[16] Może warto zwrócić uwagę na paginowanie a nie foliację jednostek w AR XXIII, 132 – więc w odniesieniach winno być s., a nie k.

[17] Sąto drobne i nieliczne potknię cia stylistyczne: "majątek ten wrócił do Radziwiłłów w postaci linii na Nieświeżu" (s. 44), „podległość wobec prawa stanowiła [...] przywarę zarówno birżańskich chrześcijan, jak i Żydów (s. 66), „bardziej reprezentatywnych budynków" (s. 81), „podlegało licznej regulacji" (s. 185). Warto zwrócić uwagę na powtarzające się sformułowanie „odnośnie czegoś" zamiast prawidłowego „odnośnie do czegoś". Wprawdzie pierwsza z wersji staje się chyba powoli normą językową – a na pewno jest ona bardziej popularna – niemniej w tekście formalnym należałoby jednak jeszcze używać starszej.

doktorskiego a zważywszy na wysoki poziom dysertacji oraz trudność badanego problemu naukowego zgłaszam wniosek o jej wyróżnienie.

Zielonka, 19 marca 2024

Adam Moniuszko